

Lublin, 2 maja 2011r.

Błogosławiony Janie Pawle II!

W tym szczególnym czasie działania bożego jakim są święta paschalne, Boża Opatrzność pozwala nam radować się także uroczystością wyjątkową i niepowtarzalną w swojej doniosłości: oto papież Benedykt XVI ogłasza błogosławionym Ciebie, swojego poprzednika a naszego Pasterza. Powszechna radość z tego wydarzenia jest zrozumiała, ponieważ Syn Narodu Polskiego, Wielki Papież – jak Cię nazywamy – zostaje uznany za zbawionego i szczęśliwego obcowaniem z Bogiem. Mam jednak nadzieję, że powszechna euforia nie będzie jedyną odpowiedzią Polaków na Twoją beatyfikację i zdobędziemy się na coś więcej niż ckliwe wzruszenia i emocje. Słowa Twoje, skierowane do nas, każą nam poddać przemyśleniu i ocenie ostatnie lata, aby z rozwagą oddzielić to co dobre i warte kontynuacji od degradujących człowieka nawyków, które winniśmy zarzucić. Niech więc będzie ten list próbą refleksji nad przeszłością oraz analizą obecnej sytuacji, abyśmy mogli wyznaczyć najkorzystniejszą drogę na nadchodzący czas.

Młodzi i Chrystus

W liście do młodych z 1985r. piszesz Ojczy Świąty, że „Chrystus rozmawia z młodym człowiekiem, chłopcem czy dziewczyną. Rozmawia na różnych miejscach ziemskiego globu, wśród różnych narodów, ras i kultur.” Wydaje mi się jednak, że wiele osób zlekceważyło tę niepojętą możliwość osobistego kontaktu z Bogiem jakim jest niewątpliwie rozmowa. Kiedy z kimś rozmawiamy dzielimy się z nim naszymi opiniami, wiadomościami a także uczuciami i emocjami: dajemy więc coś z siebie, pewną najbardziej intymną, osobistą a przez to cenną część naszej osoby. Jesteśmy też przez naszego rozmówcę nawzajem obdarowywani tymi samymi darami. Przyjęcie tej perspektywy pomaga nam zrozumieć wagę rozmowy z Bogiem. Jest ona możliwa poprzez modlitwę i lekturę Pisma Świętego. W modlitwie człowiek staje z Jezusem twarzą w twarz i może przekazywać mu wszystko czym żyje. Z kolei w Słowie Bożym według wiary Kościoła obecny jest żywy i prawdziwy Jezus, przedwieczne Słowo wcielone. Z tego osobistego kontaktu rodzi się więź między Bogiem a człowiekiem. Skutkiem zaś takiej relacji jest prawdziwa i żywa wiara, która prowadzi do umocnienia kontaktu z Bogiem. Prowadzi to do

swoistego perpetuum mobile wiary: relacja z Chrystusem umacnia wiarę, wiara pogłębia więź. Dlatego tak ważne i krzepiące serce jest powstawanie w ostatnim czasie ruchów, których charyzmatem jest lektura Bożego Słowa i modlitwa, tak wspólnotowa jak i osobista. Działania te wpisują się w soborowy ruch odnowy Kościoła, przekształcając go we wspólnotę dynamiczną, pełną pochodzącego od Boga wewnętrznego życia. Potrzeba jednak rozszerzenia tych działań na cały Kościół, aby jak najwięcej osób mogło przeżyć osobiste spotkanie z Jezusem, które ma moc radykalnej przemiany życia. Przykładem jest tu choćby św. Paweł z Tarsu czy św. Faustyna Kowalska. „Żywe jest bowiem Słowo Boże i skuteczne” naucza autor listu do Hebrajczyków (por. Hbr 4,12). Jednocześnie święty Paweł dodaje, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Jeśli więc młodzi mają spotkać Jezusa, to warunki niezbędne stwarza słuchanie Słowa Bożego we wspólnocie Kościoła. Prosimy więc Janie Pawle II o Twoje błogosławieństwo dla tych działań, które ożywiają wiarę. Wyprasza u Boga szczególnie zaangażowanie młodych ludzi, dla których kwestia spotkania Jezusa jest znacząca i decydująca.

Bogactwo młodości

Przez wiele wieków młodość była niedoceniana i uznawana za nieistotny, kłopotliwy okres życia człowieka. Duch Święty pozwolił nam jednak, z Twoim pośrednictwem, odkryć znaczenie młodości jako bogactwa danemu każdemu człowiekowi. Bogactwo to przejawia się przede wszystkim w niesamowitej energii młodych ludzi i ich idealizmowi, który prowadzi to stawiania celów nadzwyczaj ambitnych. Charakterystyczna dla młodości chęć przemiany świata może być jednak ukierunkowana niewłaściwie. Przykładem tego jest choćby dążenie pokolenia młodych lat 80 i 90 XX wieku do wyrzucenia się z tradycyjnych wartości moralnych, które ukształtowały naszą kulturę. Ze zgrozą przyjmujemy rozbestwione działania na rzeź mordowania nienarodzonych, chorych i niechcianych. Lękiem przejmują eksperymenty genetyczne i próby tworzenia życia ludzkiego z pominięciem tak istotnego aspektu miłości międzyludzkiej, która ginie w morzu nieczystości, rozpasania i wszelakich zbrodni. Na szczęście jednak istnieją ludzie rozumiejący, że niektóre wartości są stałe i niezmiennie, że możliwości człowieka są ograniczone a jego wolność nie może szkodzić innym.

Niepokoi jednak coraz powszechniejsza obojętność młodych wobec świata i przekonanie o nieuchronności przemian demoralizujących i dehumanizujących. Jest to zjawisko niezwykle groźne, ponieważ młodzi uznając, że „świata nie da się zmienić” popadają w minimalizm życiowy. Ich samoograniczenie

uniemożliwia rozwój nie tylko poszczególnych jednostek, ale i całego społeczeństwa. Progres cywilizacyjny możliwy jest bowiem tylko wtedy, kiedy człowiek dąży do przekraczania swoich możliwości w celu czynienia świata bardziej przyjaznym ludziom. Dlatego apatię, zanik ambicji jak i upośledzony sposób myślenia o rozwoju uznać należy za wielkie zagrożenia współczesnego świata. Ty wołałaś „nigdy więcej wojny”, ponieważ doświadczyłaś i poznałaś jej barbarzyńskie, wyciskające łzy i niszczące skutki. Ja z perspektywy 2011r. proszę Boga: „oddal od nas kielich zła, który sami szykujemy”. Jeżeli bowiem fale egoistycznie pojmowanej wolności zaleją świat, to jedyną ostoją, jedyną wyspą i skałą będzie Kościół – znak miłości Chrystusa do człowieka.

Bóg jest miłością

Całe zło na świecie pochodzi z braku miłości, rozumianej jako pragnienie dobra dla drogiej nam osoby. Święty Maksymilian Maria Kolbe, kanonizowany przez Ciebie „Męczennik Miłości”, mówił: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Tylko miłość jest twórcza”. Tak więc przebudowa świata na miejsce przyjaźniejsze człowiekowi dokonać się może jedynie poprzez miłość. Ona jest siłą pozwalającą dokonywać rzeczy niemożliwych. Dlaczego? Dlatego że *Bóg jest miłością (1J 4,8)*, a *dla Boga nie ma nic niemożliwego (Łk 1,37)*. Skoro Bóg jest miłością, to znaczy że kocha On nas miłością pełną i doskonałą. Pełną, ponieważ chce dla nas tylko naszego dobra. Doskonałą, gdyż miłuje nas mimo naszych wad. Jest więc dla nas dobry i chce abyśmy byli szczęśliwi. Nasze szczęście było bowiem celem stworzenia świata: Bóg stworzenia do niczego nie potrzebował. Wszystko uczynił po to, aby dać nam udział w swoim szczęściu, w życiu ziemskim i niebiańskim. Wszyscy jesteśmy wezwani do przyjmowania Bożej Miłości. Kiedy ona rozпали się w naszym sercu nie będziemy pragnęli szczątkowych przyjemności jakie oferują dziś ludzie walczący z Bogiem. Wiedząc, że kocha nas najdoskonalsza Istota będziemy szczęśliwi, a Jego Miłość pozwoli nam kochać bliźnich. Wydaje się, że poprzednie pokolenia wyparły się miłości, redukując ją to przywiązania, emocji, własnych przyjemnych doznań i odbierając jej nadprzyrodzoną istotę. Jeżeli więc chcemy, aby świat został odmieniony i stał się lepszy, musimy dokonać tego przez miłość. Miłość która pochodzi od Boga, a którą jest Duch Święty, *słodka miłość Ojca i Syna*. Wyprasza nam więc Janie Pawle dar Ducha, albowiem tylko w Nim możemy być odważni i gotowi do realizacji wielkiego zadania powszechnej miłości.

Żywot wieczny, wartości i cele

Jedną z przyczyn upadku ludzkości jest zapominanie o rzeczywistości pozamaterialnej, której w sposób naukowy zbadać nie można. Jedyne spojrzenie na nasze obecne życie w perspektywie wieczności nadaje sens wszelkim działaniom: mają one skutek nie tymczasowy ale trwają na wieki. Ten wielki dar wynika z ukształtowania człowieka na Boży obraz: Stwórca dzieli się ze stworzeniem mocą sprawczą. W tym kontekście także młodość nabiera nowego znaczenia. Jest ona wedle Twoich słów „projektem całego życia”, etapem przygotowawczym do działania. Nie można jej jednak traktować jako czasu mniej ważnego, wprost przeciwnie: to jaka jest młodość determinuje przyszłość. Wówczas bowiem życiowy projekt tworzymy „wedle celów i wartości”, o czym przypominasz Ojciec Święty w liście do młodych. Waga wartości w naszym życiu jest nie do przecenienia, ponieważ to od nich zależą nasze cele i działania. Dlatego nie można ignorować tego, że wielu młodych nie szuka wartości *prawdziwych* ale *przyjemnych*. Ich życie staje się wówczas pogonią za przyjemnościami, które prędzej czy później osiągają swój kres zostawiając nienasycony głód i pustkę. Wielką trudność sprawia zaś dążenie do prawdy w świecie uznającym wielość racji, w myśl zasady: każdy ma swój punkt widzenia, o poglądach się nie dyskutuje. Owo wyrugowanie prawdy prowadzi do zagubienia wartości, bez których wszelkie stawiane sobie cele są błędne. Widzisz więc Janie Pawle jak bardzo potrzeba nam dziś odkrywania prawdy i porzucenia fałszywie rozumianej tolerancji. Wierzę, że z Bożą pomocą, wspierani przez Maryję, matkę prawdy, i Ciebie, wiernego Sługę Bożego, będziemy w stanie odkrywać na nowo ponadczasowe wartości w stylu wielkich świętych XX wieku.

Czas wzrostu i zadania na przyszłość

Z dotychczasowych rozważań wynika wielką rolę młodości, jako okresu wzrostu człowieka. W owym czasie kształtowania się rozumu i ducha szczególnie ważne jest odpowiednie środowisko, a więc przede wszystkim rodzina. To ona jest „pierwszą szkołą życia i miłości”, jak o niej mówiłeś. Musimy dziś odnowić nasze myślenie o rodzinie i znaleźć złoty środek między rygorem a wolnością, surowością i opiekuńczą troską. Od naszych rodzin zależy młodzież, a od młodzieży zależy świat. Znajdzie się on bowiem kiedyś w rękach współczesnych młodych, którzy są „jego nadzieją”. Są także „wiosną Kościoła”, wiosną każdego kraju. Toteż przyszłość świata zależy od owego okresu wzrostu i formacji. Wzrost oznacza nieustanne dążenie do przekraczania siebie, stawiania się coraz doskonalszym a przez to samorealizacji. Nie można jednak

samorealizacji rozumieć jako realizacji własnych pragnień: była by to egorealizacja. Samorealizacja polega na posiadaniu siebie w dawaniu siebie. Prawdziwie posiadamy bowiem to czym potrafimy się dzielić, w pełni wykorzystując dane dobro. Formację zaś rozpatrywać należy w kategorii systemu wartości i moralności, który kształtuje się w okresie młodości. Spójny system, etyczno-moralny jest bowiem podporą w życiu, o czym wielokrotnie przypominałeś młodym.

Jakie jednak zadania stoją przed dzisiejszą młodzieżą? Przede wszystkim młodzi muszą dziś zdecydować w jakim świecie chcą żyć: czy w egoistycznym, zamkniętym na innych pseudonowoczesnym totalitaryzmie tolerancji i bezideowości, czy może w nastawionej na dobro każdego człowieka, wolnej, pełnej pokoju cywilizacji życia i miłości. Tego wyboru nikt dziś za nas nie dokona. Każdy z nas powinien wybrać za jaką wizją świata się opowiada. Bowiem, co sam wielokrotnie podkreślałeś, brak zaangażowania ze strony człowieka prowadzi do regresu osoby ludzkiej.

Błogosławiony Janie Pawle, niech ten list dotrze do Ciebie, a za Twoim pośrednictwem do Boga Najwyższego, który jest naszą jedyną nadzieją. On kieruje losami świata, gdyż *Jego jest czas i wieczność*. Wyjednaj nam Jego błogosławieństwo abyśmy mogli spotkać żywego Jezusa i docenili bogactwo miłości. Pomóż nam też odnaleźć w Bogu pełnię życia i Miłość przemieniającą świat. Wspieraj nas także w naszym wzrastaniu i formacji, abyśmy godnie realizowali cel stawiany nam przez Stwórcę. Jemu cześć, i chwała, i moc, i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Maksymilian Kuźmicz